



NIE JEST ŻŁE

W tym roku na konferencji w Pogorzelicach (22-24 września) zorganizowanej przez Zachodniopomorską Geodezyjną Izbę Gospodarczą i szczeciński oddział SGP omawiano tematykę tworzenia systemów informacji przestrzennej w samorządach. Prezentacje dokonał w Świnoujściu, Szczecinie, Polkowicach, Bytomiu czy Łodzi dały niezły przekrój sytuacji w kraju. Z reguły systemy powstają tam, gdzie geodezyjna „władza” jest na tyle zdeterminowana i silna, by przekonać decydentów do „ruszenia z miejsca”. We wszystkich przypadkach bardzo ważne jest też pozyskanie partnerów.

Na przykład w województwie łódzkim jednym z nich jest komenda wojewódzka straży pożarnej. Straż, o czym często zapominamy, zajmuje się nie tylko gaszeniem pożarów, ale również ratownictwem. Dla sprawnego działania musi ona mieć dostęp do wielu różnorodnych informacji/danych geoprzestrzennych. Dlatego może niektóre dane po prostu kazać dostarczyć, co np. w kontaktach z kierującymi się często partykularnymi interesami firmami sieciowymi ma dla twórców systemów niebagatelne znaczenie.

Kolejna rzecz to próba otwarcia przestrzennych baz danych na zewnątrz, na przykład przez internet. Gdy jednak przychodzi do konkretów, na drodze stają liczne przeszkody. Jak podkreślił geodeta województwa zachodniopomorskiego Antoni Bielak, pierwszą z nich jest niechęć administracji publicznej do udostępniania informacji, drugą – niski poziom świadomości „informacyjnej” urzędników oraz potencjalnych użytkowników. Problem jest bardzo istotny, szczególnie w świetle donosów na twórców GIS-u wysyłanych do ABW przez pewnego geodezyjnego „guru” i „frustrata” ze Śląska (jak wyraził się jeden z poważnych dyskutantów). Dlatego pilną rzeczą staje się uregulowanie spraw związanych z udostępnianiem informacji przez administrację. By nie tylko nie iść pod prąd (inicjatywa INSPIRE), ale wytrącić argumenty wszelkiego typu antyrynkowym i antyobywatelskim „frustratom”. Wspólnym mianownikiem tworzonych systemów jest także to, że niedostatki finansowe są problemem drugorzędny. Poważniejsze wydaje się to, że systemy powstają praktycznie niezależnie od siebie. Jeśli jedynym spoiwem dla nich ma

być quasi-standard SWDE, to SIT brnie w tę samą stronę co ewidencja gruntów – mnogości nieprzystających do siebie rozwiązań informatycznych. Stąd głośne nawoływanie Antoniego Bielaka do określenia przez GUGiK odpowiednich standardów w tym zakresie.

W kuluarach konferencji tematem dominującym były oczywiście wybory parlamentarne, a raczej kto i jak będzie kierował wkrótce polską geodezją. Padły konkretne nazwiska chętnych do objęcia stanowiska głównego geodety kraju. Znacznie trudniej o kandydatów na inne posady. Duża firma geodezyjna z Opolskiego poszukująca geodety oraz projektanta otrzymała kilkadziesiąt ofert; wszystkie dotyczyły stanowiska projektanta, żadna geodety. A starosta Świdwina oferuje nowo przyjętemu geodecie oprócz miejsca pracy także mieszkanie (wymagane uprawnienia zawodowe z zakresu 1 i 2 oraz doświadczenie w pracy w administracji). I nic. Może więc ani z budową systemów informacji przestrzennej, ani na rynku pracy nie jest tak źle, jak by się wydawało?

Tekst i zdjęcie JERZY PRZYWARA

NOWOŚCI Z PW

Już po zamknięciu numeru wrześniowego otrzymaliśmy informację o wstępnych wynikach rekrutacji na Wydział Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Na razie dysponujemy danymi dotyczącymi studiów dziennych, gdyż na studia zaoczne nabór wciąż trwa. Na kierunek *Geodezja i kartografia* było w tym roku 1,75 kandydatów na 1 miejsce, przyjęto 162 osoby i 3 wolnych słuchaczy (próg przyjęć wyznaczono na poziomie 63 punktów na 200 możliwych do zdobycia). I jest to zdecydowanie mniej niż w roku ubiegłym, kiedy na jedno miejsce było ponad trójce chętnych (choć wówczas Wydział dysponował nieco mniejszą liczbą miejsc, bo 149). Natomiast liczba kandydatów na nowo otwarty kierunek *Gospodarka przestrzenna* nie przekroczy-



FOT. PAULINA JAKUBICKA

ła przewidywanego limitu i w rezultacie liczba przyjętych wynosi 58 osób, a żeby znaleźć się w tej grupie, wystarczyło zdobyć (o zgrozo!) zaledwie 33 punkty na 200 możliwych. Przy okazji uzyskaliśmy też informację uzupełniającą dotyczącą nowej obsady stanowisk we władzach Wydziału – dziekanem ds. studiów zaocznych został dr inż. Jerzy Chmiel.

AW